



12054

Prof. St. Schayer przedstawił pracę swoją p. t. *Z badań nad logiką indyjską. I.*

Pod tytułem powyższym autor zamierza w kolejnych komunikatach referować wyniki, uzyskane dla interpretacji zagadnień Njai dzięki wyzyskaniu elementarnych wiadomości z zakresu współczesnej logiki matematycznej. W komunikacie I uzasadnia konieczność takiej metody badań, ustalając jednocześnie, w jakim sensie znajomość logiki matematycznej jest nieodzownym warunkiem studjów nad logiką indyjską. Podkreśla dwa następujące punkty: 1) Wyłączną podstawą dla orientacji w zagadnieniach Njai we wszystkich dotychczasowych pracach indjanistycznych była tradycyjna, filozoficzna logika, dopatrująca się w sylogistyce Arystotelesa jedynej możliwej i uniwersalnej teorii i usiłująca sprowadzać wszystkie pojęcia i terminy indyjskie do arystotelesowskich. Logika matematyczna jest wolna od tych sugestyj. Sylogistyce Arystotelesa wyznacza właściwe miejsce w obrębie »rachunku nazw«, obok którego istnieją inne typy rozumowania, przede wszystkim znacznie ważniejszy, przez logikę stoicką reprezentowany »rachunek zdań«. 2) Tak zwana »logika indyjska« nawet w swojej definitywnej postaci (*navya-nyāya*) nie wyszła z przed naukowej fazy rozwojowej, pozostając nadal zbiorem rozważań metafizycznych, teorjopoznawczych, psychologicznych i dydaktycznych. W tych warunkach zgóry jest wyłączona możliwość »transponowania« logiki indyjskiej na płaszczyznę jakiegokolwiek lub jakichkolwiek teoryj współczesnych. Nie jest natomiast wyłączone, że w traktatach indyjskich znajdując będziemy obfite i ciekawe intuicje logiczne, idące notabene bynajmniej nie wyłącznie w kierunku arystotelesowskim, lecz antycypujące tezy innych, dopiero przez logikę matematyczną odkrytych systemów. Rejestrowanie i krytyczna ocena tych antycypacji jest nieodzownym przygotowaniem do powszechnej historii logiki.

Dla zilustrowania powyższych wywodów analizuje autor w drugiej części komunikatu I tradycyjny sylogizm indyjski: 'gdzie dym, tam ogień; tu na górze dym, a więc tu na górze ogień'. Sylogizm ten składa się, ściśle biorąc, z 2 części: I) W jakimkolwiek miejscu x zachodzi okoliczność ϕ ('jest dym'), w tem samym miejscu x zachodzi okoliczność ψ ('jest ogień'); a zatem jeśli w miejscu A ('tu na górze') zachodzi okoliczność ϕ , to w tem samym miejscu A zachodzi okoliczność ψ . Ta część wniosku (w terminologii indyjskiej stwierdzenie tak zwanej *pakṣadharmatā*) odpowiada na gruncie systemu Whiteheada-Russela wzorowi: *10.26: $(z). \phi z \supset \psi z: \phi x: \supset . \psi x$. II) Druga część odpowiada stoickiemu *modus ponendo ponens*: Jeśli w miejscu A zachodzi okoliczność ϕ , to w miejscu A zachodzi okoliczność ψ ; w miejscu A zachodzi okoliczność ϕ , a więc w miejscu A zachodzi okoliczność ψ .

Z analizy powyższej wynika jasno i wyraźnie, że sylogizm indyjski jest zasadniczo odrębny od arystotelesowskiego trybu Barbara. Pomijając część II, której autorzy indyjscy explicite nie formułują, i ograniczając się do części I, należy stwierdzić dwie następujące, zasadnicze różnice: 1) W prze-

K
19.12.50
A.804

ciwieństwie do sylogizmu arystotelesowskiego sylogizm indyjski nie jest oparty na zależności między zmiennymi nazwowymi: 'ta góra', 'dym' i 'ogień', lecz na zależnościach między zdaniami: 'w jakimkolwiek miejscu x jest dym', 'w jakimkolwiek miejscu x jest ogień', 'w tym miejscu tutaj na górze jest dym' i 'w tym miejscu tutaj na górze jest ogień'. Mamy więc do czynienia, podobnie jak i w II części, z rozumowaniem na gruncie rachunku zdań, a nie rachunku nazw: *pakṣa*, *hetu* i *sādhya* nie są terminem mniejszym, średnim i większym, lecz funkcjami propozycjonalnymi. 2) Na gruncie sylogistyki Arystotelesa nie są dopuszczalne przejścia od zdań ogólnych do jednostkowych (por. Łukasiewicz »Elementy« str. 23 i Scholz »Geschichte der Logik« str. 39), natomiast logika indyjska nie czyni merytorycznej różnicy pomiędzy zdaniami: 'gdziekolwiek jest dym' i 'na tej górze tutaj jest dym'. — Nie można wreszcie przemilczeć i tej różnicy, że cały sylogizm indyjski jest zastosowaniem kilku reguł wnioskowania, nie jest zaś, tak jak autentyczny sylogizm Arystotelesa (por. Anal. Pr. I 4, 4), twierdzeniem logicznym, ujętem w jeden okres warunkowy.

Ustalona tutaj strukturalna odrębność nie wyłącza, rzecz prosta, możliwości formułowania treściowo równoważnego wniosku według wzoru Barbara: »wszystko dymiące jest ogniste, ta góra jest dymiąca, a zatem ta góra jest ognista«. Historyka logiki nie obchodzi jednak »treść«, lecz tylko i wyłącznie »forma«. Powszechnie uprawiana »barbaryzacja« sylogizmu indyjskiego nie jest wobec tego dopuszczalną metodą naukowej interpretacji i powinna ostatecznie już zniknąć z monografij europejskich.

PAN 12054

